

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ukraina/66231,O-niepodlegla-Ukraine-Symon-Petlura-18791926.html>



Symon Petlura i Józef Piłsudski w Winnicy w czasie wyprawy kijowskiej, kwiecień 1920 r. Fot. Wikimedia Commons

BIOGRAM / BIOGRAFIA

O niepodległą Ukrainę - Symon Petlura (1879-1926)

Autor: MIROSŁAW SZUMIŁO 24.04.2020

Urodzony w maju 1879 roku Symon Petlura – przywódca Ukraińskiej Republiki Ludowej – odegrał w historii Ukrainy rolę równie doniosłą, jak Józef Piłsudski w historii Polski. W drogach życiowych obu tych żołnierzy i polityków najdziemy zresztą wiele cech wspólnych.

Obaj działalność polityczną zaczęli w partiach socjalistycznych, ale „wysiedli z czerwonego tramwaju na przystanku Niepodległość”. Połączyła ich wspólna walka przeciwko bolszewikom w 1920 r. W przeciwieństwie do Piłsudskiego, Petlurze nie było dane zbudowanie niepodległego państwa dla swego narodu. Mimo to jego legenda ożywiała później ruch niepodległościowy w kraju i na emigracji.

W Rosji carskiej i polutowej

Symon Petlura urodził się 22 maja 1879 r. w Połtawie w rodzinie Wasyla i Olhy z domu Marczenko. Jego ojciec był drobnym przedsiębiorcą dorożkarskim. W tym czasie ukraiński ruch narodowy w Rosji bezwzględnie zwalczano, a mieszkańców Ukrainy uważano za „Małorosjan”. Tożsamość narodową Symona kształtowały tradycje rodzinne matki, wywodzącej się ze starego rodu kozackiego. Młody Petlura skorzystał ze ścieżki kariery najbardziej dostępnej dla niższych warstw społecznych w Rosji – z nauki w seminarium duchownym. Jednakże przed ukończeniem edukacji został usunięty z seminarium za działalność polityczną w ruchu rewolucyjnym. Tym samym pozbawiono go prawa wstępu na uniwersytet. Podobny los spotkał zresztą starszego od niego o pół roku Josifa Dżugaszwilego (Stalina), seminarzystę w Tyflisie. Wybrali wtedy drogę typową dla ich rówieśników – radykalnych, lewicowych inteligentów w Imperium Rosyjskim.

Zagrożony aresztowaniem dwudziestotrzyletni Petlura wyjechał do Jekaterynodaru na Kubaniu, gdzie pracował jako nauczyciel i pomagał wybitnemu historykowi, prof. Fedirowi Szczerbinie w opracowaniu dziejów kozactwa kubańskiego. Jednocześnie kontynuował konspiracyjną działalność w Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej. Stało się to przyczyną jego aresztowania w grudniu 1903 r. Po kilku miesiącach został wypuszczony za kaucją i wyjechał potajemnie do Lwowa – stolicy austriackiej Galicji. Redagował tam partyjną gazetę „Selanyn” („Włościanin”) i poznał znanych działaczy ruchu narodowego, m.in. Mychajłę Hruszewskiego. Podczas pobytu w Galicji Petlura nauczył się języka polskiego i czytał utwory polskich pisarzy. Szczególne wrażenie zrobiła na nim twórczość Stanisława Wyspiańskiego.

Od roku 1914 Petlura zajmował skromną posadę w Związku Ziemstw, organizując pomoc humanitarną dla rannych żołnierzy i ewakuowanej ludności cywilnej. Na szerszą arenę dziejów wypłynął wiosną 1917, po wybuchu rewolucji lutowej, obaleniu caratu i nasileniu się ukraińskich dążeń wolnościowych.

Po ogłoszeniu amnestii przez władze rosyjskie, jesienią 1905 r. wrócił do Rosji. Działał w Ukraińskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej, łączącej hasła socjalne z narodowymi. Zarabiał na chleb jako księgowy. Jednocześnie był aktywny na niwie dziennikarskiej i publicystycznej, redagując ukraińskie czasopisma w Kijowie i Petersburgu. W 1911 r. przeniósł się do Moskwy i wydawał rosyjskojęzyczny miesięcznik „Ukraińska Żyzń” („Życie Ukraińskie”). Poznał tam Olhę Bilską (1885–1959), z którą związał się na całe życie. Wkrótce urodziło się jedyne dziecko Petlury – córka Łesia (1911–1941).

W tym czasie Petlura odchodził stopniowo od programu socjalistycznego w stronę postulatów narodowych. On i inni działacze ukraińscy nie myśleli jeszcze o niepodległości. Realnym i optymalnym rozwiązaniem była dla nich szeroka autonomia Ukrainy w ramach federacyjnego, demokratycznego państwa rosyjskiego. Dlatego w momencie wybuchu I wojny światowej Petlura napisał artykuł *Wojna i Ukraińcy*, w którym apelował do rodaków o spełnienie obywatelskiego obowiązku wobec państwa. Liczył na to, że zwycięski car spojrzy przychylnie na ukraińskie postulaty. W pierwszym okresie wojny identyczne stanowisko zajęła większość polskich polityków narodowych w Rosji.

Od 1914 r. Petlura zajmował skromną posadę w Związku Ziemstw, organizując pomoc humanitarną dla rannych żołnierzy i ewakuowanej ludności cywilnej. Na szerszą arenę dziejów wypłynął wiosną 1917 r., po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji, obaleniu caratu i nasileniu się ukraińskich dążeń wolnościowych. W Kijowie powstał wówczas ukraiński autonomiczny parlament – Centralna Rada, z Hruszewskim na czele. Pod jego auspicjami zwołano w maju 1917 r. Ukraiński Zjazd Wojskowy, gromadzący delegatów reprezentujących ponad milion żołnierzy ukraińskich z armii rosyjskiej. Na zjeździe tym Petlura odegrał pierwszoplanową rolę i stanął na czele Generalnego Komitetu Wojskowego. Miesiąc później (23 czerwca) Centralna Rada wydała I Uniwersał, proklamujący autonomię terytorialną Ukrainy, i powołała do życia własny rząd – Sekretariat Generalny z Wołodymyrem Wynnyczenką na czele. Petlura został szefem resortu spraw wojskowych.

Jego celem była jak najszybsza ukrainizacja jednostek wojskowych armii rosyjskiej na Ukrainie. Borykał się przy tym z wieloma obiektywnymi trudnościami. Z jednej strony zmęczenie wojną i agitacja bolszewicka spowodowały rozpolitykowanie żołnierzy, upadek morale i dyscypliny. Z drugiej – nie znajdował zrozumienia u rządzących w Kijowie socjalistycznych doktrynerów, wciąż wierzących w demokratyczną, federacyjną Rosję i inne rewolucyjne mrzonki. Nie widzieli oni konieczności tworzenia regularnej armii narodowej.



**Ogłoszenie III Uniwersału
Ukraińskiej Centralnej Rady
proklamującej powstanie
Ukraińskiej Republiki Ludowej,
Kijów, 20 listopada 1917 r. Fot.
Wikimedia Commons**

Z Polską na bolszewika

Gdy rosyjski Rząd Tymczasowy został obalony przez bolszewików, przywódcy ukraińskiej Centralnej Rady próbowali z nimi pertraktować. Petlura okazał się większym realistą, od początku odrzucając te rozmowy i słusznie uważając, że bolszewików zadowolą jedynie kapitulacja i pełne podporządkowanie się ich władzy.

Borykał się z wieloma trudnościami. Z jednej strony zmęczenie wojną i agitacja bolszewicka spowodowały rozpolitykowanie żołnierzy, upadek morale i dyscypliny. Z drugiej – nie znajdował zrozumienia u rządzących w Kijowie socjalistycznych doktrynerów, wciąż wierzących w demokratyczną, federacyjną Rosję i inne rewolucyjne mrzonki.

Dopiero 20 listopada 1917 r., pod naciskiem ukraińskich wojskowych, Centralna Rada wydała III Uniwersał, proklamujący powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), choć nie w pełni suwerennej, bo związanej federacyjnie z Rosją. Takie rozwiązanie miało zapewnić poparcie ze strony prorosyjsko nastawionych państw ententy – Francji i Wielkiej Brytanii. Petlura był gorącym zwolennikiem kursu prozachodniego, porozumienia się z ententą i zdecydowanej walki przeciwko bolszewikom. Wobec niekończących się sporów w rządzie zrezygnował z funkcji sekretarza generalnego spraw wojskowych. Stał wówczas na czele zorganizowanego przez siebie doborowego Hajdamackiego Kosza Słobodzkiej Ukrainy i toczył udane boje z bolszewikami.

Przywódcy URL, nie mogąc powstrzymać nacierających na Kijów bolszewików, zdecydowali się na podpisanie 9 lutego 1918 r. w Brześciu nad Bugiem separatystycznego pokoju z Niemcami i Austro-Węgrami. Za cenę formalnego uznania niepodległości Ukrainy i przyłączenia do niej Chełmszczyzny, oddali się faktycznie pod

niemiecki protektorat. W kwietniu 1918 r. Niemcy obalili Centralną Radę i ustanowili na jej miejsce reżim hetmana Pawła Skoropadskiego. Petlura był przeciwnikiem współpracy z Niemcami, za co w lipcu został aresztowany. Spędził w więzieniu cztery miesiące. Gdy w listopadzie 1918 r. Niemcy przegrały I wojnę światową, wybuchło zwycięskie powstanie przeciwko Skoropadskiemu. Władzę w reaktywowanej Ukraińskiej Republice Ludowej objął kilkusobowy Dyrektoriat, do którego wszedł również Petlura. Powierzono mu funkcję atamana głównego wojsk URL. Jako głównodowodzący zdobył sobie ogromną popularność wśród żołnierzy. Już w lutym 1919 r. stanął na czele Dyrektoriatu jako jego przewodniczący. W relacjach z innymi państwami używał tytułu „prezydenta Ukraińskiej Republiki Ludowej”.

Młode państwo musiało walczyć na trzy fronty – z odrodzoną Polską, bolszewikami i „białymi” Rosjanami. Sytuację komplikowała okoliczność, że 1 listopada 1918 r. na terenie Galicji Wschodniej powstało drugie państwo ukraińskie – Zachodnioukraińska Republika Ludowa, tocząca walkę na śmierć i życie przeciw Polsce. W przeciwieństwie do Ukraińców galicyjskich Petlura dążył do porozumienia z Polską jako potencjalnym sprzymierzeńcem w wojnie z bolszewikami, zwłaszcza że nie mógł liczyć na wsparcie ze strony państw ententy. Sojusz z Polską traktował nie tylko jako posunięcie taktyczne, lecz także jako element szerszej strategii w swojej walce o niepodległość Ukrainy. Za „historycznego i wiecznego wroga” uważał bowiem Moskwę. Jego zdaniem interesy Ukrainy wymagały czasowego poświęcenia na rzecz Polski zachodnich terytoriów etnograficznych, by w oparciu o nią zbudować skonsolidowaną państwowość ukraińską nad Dnieprem.

W maju 1926 r., po powrocie do władzy w Polsce marszałka Piłsudskiego, w Paryżu rozeszły się wieści, że Petlura ma ponownie przyjechać do Warszawy i odnowić sojusz polsko-ukraiński. Niestety, realizację jego planów przerwała 25 maja 1926 r. tragiczna śmierć od kuli żydowskiego zamachowca Samuela Schwartzbarda.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wyraźnie dostrzegał kluczowe znaczenie Ukrainy dla przyszłego układu sił w tej części Europy. Jego celem było maksymalne osłabienie Rosji poprzez oderwanie od niej państw bałtyckich, Białorusi, Ukrainy i krajów Kaukazu. Od początku walk w Galicji Wschodniej Piłsudski patrzył zatem na konflikt z Ukraińcami z innej perspektywy niż większość ówczesnych polskich polityków. Był przekonany o konieczności jego szybkiego zakończenia i o potrzebie współpracy z niepodległą Ukrainą przeciwko bolszewikom. Był nawet gotów zrezygnować z części ziem galicyjskich, jako minimum narodowe uważając

pozostawienie po polskiej stronie Lwowa, Drohobycza i Kałusza.

Szansa na szybkie zakończenie wojny polsko-ukraińskiej została wówczas zaprzepaszczone z powodu bezkompromisowej postawy Ukraińców Galicyjskich (Haliczan). Dopiero gdy Wojsko Polskie opanowało już całą Galicję i zachodnią część Wołynia, 1 września 1919 r. podpisano wreszcie rozejm z Petlurą. Dwa miesiące później armia i rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej, pod naporem „białych” Rosjan gen. Antona Denikina, znalazły się w okolicach Lubaru na Wołyniu bez możliwości dalszego odwrotu. Postanowiono schronić się w Polsce. 5 grudnia 1919 roku Petlura na osobiste zaproszenie Piłsudskiego wyjechał do Warszawy.



Sekretariat Ukraińskiej Centralnej

Rady, pierwszy z prawej Symon

Petlura, 1917 r. Fot. Wikimedia

Commons

Tajne rokowania polsko-ukraińskie zakończyły się w nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 r. podpisaniem w Warszawie „umowy politycznej pomiędzy Polską i Ukraińską Republiką Ludową”. Polska uznała prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego. Jej zachodnią granicę wyznaczono wzdłuż rzeki Zbrucz i dalej na północ do Prypeci, pozostawiając po polskiej stronie całą Galicję i większą część Wołynia. Z tego powodu wielu ukraińskich polityków, głównie galicyjskich, zarzucało Petlurze zdradę interesów narodowych. Trzeba jednak pamiętać, że w gruncie rzeczy nie miał on lepszego wyjścia. Sojusz z Polską był dla Ukrainy jedyną realną szansą na kontynuowanie walki o niepodległość. Poza tym Haliczanie zdradzili wcześniej Petlurę i ideę zjednoczonej („sobornej”) Ukrainy, przechodząc na stronę Denikina.

Rozpoczęta 25 kwietnia 1920 r. ofensywa sprzymierzonych wojsk polskich i ukraińskich rozwijała się bardzo pomyślnie. Opuszczony Kijów zajęto bez walki 7 maja i dwa dni później Petlura przyjął tam defiladę zwycięstwa. Wkrótce jednak losy wojny się odwróciły i bolszewicy przystąpili do kontrofensywy. Zabrakło czasu na rozbudowę wojska ukraińskiego. Podczas ciężkich walk odwrotowych armia ukraińska pod dowództwem gen. Mychajły Omelianowycza-Pawłenki dzielnie osłaniała prawe skrzydło wojsk polskich. W sierpniu 1920 r. broniła stu pięćdziesięciokilometrowego newralgicznego odcinka rzeki Dniestr – od granicy rumuńskiej aż do rejonu Mikołajowa (na południe od Lwowa). Do legendy przeszła również obrona Zamościa, którą kierował dowódca 6. Dywizji Strzelców Siczowych płk Marko Bezruczko.

Niestety, to strona polska nie dotrzymała zobowiązań. Podczas rokowań pokojowych z bolszewikami w Rydze

z zadziwiającą łatwością porzucono ukraińskiego sojusznika, uznając *de facto* Ukrainę Sowiecką. Obrazowo wyraził to Tadeusz Hołówko, pisząc:

„Zdradziliśmy Ukraińców, którzy wiernie dotrzymali nam braterstwa w dniach tragicznych. A tylko dwa tygodnie dalszej wojny i wojska Petlury byłyby w Kijowie”.

Traktat ryski, podpisany 18 marca 1921 r., oznaczał fiasko planów Piłsudskiego. Wielkie zwycięstwo militarne zostało w dużej mierze zaprzepaszczone politycznie. Niestety, społeczeństwo polskie miało dość wojny i nie rozumiało dalekosiężnych koncepcji Naczelnika Państwa. Opinię publiczną urabiała antyukraińsko nastawiona endecja, która wywierała też największy wpływ na przebieg rokowań z bolszewikami.

Czterdziestotysięczna armia ukraińska do 21 listopada 1920 roku próbowała samotnie kontynuować walkę na Podolu. Pod naporem bolszewików wycofała się jednak za Zbrucz i znalazła się w polskich obozach internowania. Petlura wraz z emigracyjnym rządem i parlamentem URL rezydował w hotelu Bristol w Tarnowie. Ale już w październiku 1921 r. pod naciskiem bolszewików, powołujących się na postanowienia traktatu ryskiego, polskie władze zobowiązały się do wydalenia czołowych działaczy ukraińskich za granicę. Petlura pozostał jednak w Polsce i z pomocą znanego piłsudczyka Henryka Józewskiego przebywał potajemnie w Warszawie, a następnie w majątku Kośmin pod Grójcem.

Emigracja, śmierć, pamięć

Wobec braku realnych możliwości działania w Polsce, 31 grudnia 1923 r. Petlura wyjechał na Węgry, a potem przez Szwajcarię dotarł wiosną 1924 r. do Paryża. W oparciu o przebywających tam działaczy emigracyjnych usiłował prowadzić propagandę sprawy ukraińskiej na forum międzynarodowym. W maju 1926 r., po powrocie do władzy w Polsce marszałka Piłsudskiego, w Paryżu rozeszły się wieści, że Petlura ma ponownie przyjechać do Warszawy i odnowić sojusz polsko-ukraiński. Niestety, realizację jego planów przerwała 25 maja 1926 r. tragiczna śmierć od kuli żydowskiego zamachowca Samuela Schwartzbarda.

W kuriozalnym wyroku francuski sąd uniewinnił Schwartzbarda jako „romantycznego mściciela”. Kulisy zamachu do dziś nie zostały wyjaśnione. Nie ulega jednak wątpliwości, że maczały w tym palce sowieckie służby, które obawiały się odnowienia współpracy Petlury z Piłsudskim.

Sprawca dobrowolnie oddał się w ręce policji, deklarując, że działał zupełnie sam, a jego czyn był zemstą za krwawe pogromy, których w latach rewolucji dokonały wojska petlurowskie. Wersja ta została ochoczo podchwycona przez francuską prasę i opinię publiczną. Podczas procesu adwokaci Schwartzbarda, korzystając z obszernego „materiału dowodowego” dostarczonego przez Sowietów, przedstawili Petlurę jako antysemitę i organizatora pogromów. Nie wzięto w ogóle pod uwagę dokumentów pokazujących dobitnie, że było wprost przeciwnie – Petlura wielokrotnie potępiał pogromy i karał odpowiedzialnych za to lokalnych atamanów. W kuriozalnym wyroku francuski sąd uniewinnił Schwartzbarda jako „romantycznego mściciela”. Kulisy zamachu na Petlurę do dziś nie zostały wyjaśnione. Nie ulega jednak wątpliwości, że maczały w tym palce sowieckie służby, które obawiały się odnowienia jego współpracy z Piłsudskim.

Rząd URL i ukraińskie organizacje emigracyjne kontynuowały działalność, korzystając z dyskretnego wsparcia polskich władz. Petlura stał się prawdziwą legendą dla ukraińskich emigrantów politycznych oraz działaczy ruchu prometejskiego skupiającego narody walczące o wyzwolenie spod sowieckiego jarzma. Propaganda komunistyczna przez lata budowała natomiast jego czarną legendę jako „pogromszczyka”, „nacionalisty” i „wroga klasowego”. Jako sojusznik Polski nie był też lubiany przez ukraińskich nacjonalistów.

W rezultacie tej niechęci – zarówno z lewej, jak i prawej strony sceny politycznej – po 1991 r. Petlura nie funkcjonował jako bohater w potocznej świadomości historycznej mieszkańców niepodległej Ukrainy. Na

pierwszy plan wysunięto Hruszewskiego. W ukraińskich miastach wciąż też istnieją ulice Wynnyczenki, choć ten zdradził ideały narodowe i przeszedł na stronę bolszewików. Dopiero w ostatnich latach Petlura jako bojownik nieugięty w walce z Moskwą i bolszewikami zaczyna zajmować należne mu miejsce w ukraińskiej pamięci historycznej.

Tekst pochodzi z numeru 5/2019 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ